GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 81. We Wtorek dnia 8. Kwietnia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Kwietnia.

N. Pani wyjechała do Drezna.

Poznań. — Każda gazeta powinna najlepiéj znać potrzeby i interes swoich czytelników i starać się o to, aby dogadzającim pod jednym względem, budzić ich ciekawość pod drugim. Bezstronność powinna być jéj godłem. Tutejsza gazeta Niemiecka hołdując téj zasadzie umieszcza artykuły w toczącéj się ciągle materji pro i contra z mniéj więcéj widoczną przewagą na stronę większości swych czytelników, mając głównie na oku ich potrzeby, ich interes. Téj samej zasady trzyma się i trzymać musi gazeta polska z równym na potrzeby i interes swoich czytelników oględem. Jak tedy Polak czytający gazetę niemiecką niepowinien mieć Redakcji gazety niemieckiéj za złe, że n. p. o tak nazwanych reformatorach Czerskim, niegdyś wikarjuszu w Wirach i Rongem, niegdyś wikarjuszu w Lauerhütta, za wiele drukuje, tak Niemiec, czytający gazetę polską, niepowinien obwiniać gazety polskiéj o stronność, iż za mało w swoich kolumnach o nich umieszcza, bo każda z nich powinna znać najlepiéj potrzeby i interes swoich czytelników i wiedzieć jak im służyć, aby był wilk syt i koza cała. Kiedy więc gazeta niemiecka wczorajsza poséła w ręce swoich czytelników in extenso uchwały tak nazwanego soboru lipskiego w sprawie, która dziś pod mozajkową barwą »sprawy niemiecko-katolickiéj, chrześciańsko-katolickiéj, apostolsko-katolickiéj, nowo-katolickiéj, daleko bardziéj umysły wielu, aniżeli święta sprawa braci z głodu bliżéj lub odległéj umierających zajmuje, dosyć pewnie dla polskiéj nadmienić tylko o tem, a za to wynagrodzić swych czytelników wziętemi z téjże gazety, i tego samego przedmiotu chociaż więcéj osób jak rzeczy dotyczącemi wiadomościami. Podług niéj, »fanatyk w Freiburgu, który się ofiarował zabić Pana Ronge, lecz przez X. kanonika Ritter był doniesiony, jestto introligator Koch,« — »Pan Czerski opuścił Berlin po mianém wprzody z Panem Ronge posłuchaniu u Ministra spraw duchownych« — »Pan Ronge, który był dnia 31. Marca w Poczdamie dla podziękowania za przysłany mu upominek, odjechał d. 2. Kwietnia do Magdeburga, skąd chce powrócić do Szląska,« — »odebrał on także w Berlinie od osob wysoko i nisko postawionych liczne podarki, a między innemi z rąk pana Radzcy nadwornego Förster w imieniu niektórych Berlinianek pierścień kubek w kubek podobien pierścieniowi, którym niegdyś Luter Katarzynę de Bora udarował.« — Taż gazeta zawiera dwa następujące styczność z rzeczą mające artykuliki: »Z nad Wezery. — Także w Höxter zawią-

zało się towarzystwo w celu założenia kościoła apostolsko- czyli nowo-katolickiego. Było jakie 60 członków, którzy się zgłosili, po większéj części protestanci, ale też i dziewięciu byłych katolików, a między tymi skaskasowany na wniosek swéj gminy pleban. Pożądaną właściwie byłoby rzeczą, iżby Rząd jak najprędzéj uporządkował stósunki tych ludzi względnie siebie. Północna Ameryka dała z siebie w tém dobry przykład.« — »Z Stuttgartu, dnia 24. Marca. Pierwsza proba około założenia niemiecko-katolickiéj gminy, dosyć nieszczęśliwie poszła. W skutek wydanego przez introligatora Leindegger (szewcze patrz swego kopyta) wezwania, zeszło się wczoraj (w pierwszy dzień św. wielk.) do ciasnego i mało znanego lokalu mnóstwo ludzi, których po części rzecz, po części ciekawość sprowadziła. W dwóch małych pokojach jeden drugiemu zawadzał, jeden drugiego popychał, iż niepodobna było spokojnie radzić. A przytem należy prawdę wyznać, iż katolicy zesłali tęgich chwatów, dla których łatwo było wysadzić z siodła biednego introligatora, który mało mając oleju w głowie, stał tam jak pusty kołek. Krótko a węzłowato powiedziawszy: Oppozycia odniosła tą razą zwycięstwo, a przyjaciele reformy na głowę zostali porażeni. Może przyszła schadzka — w niedzielę — lepiéj się powiedzie.« Widać, iż introligatorowie sądzą, że tak łatwo można wychodzić na radach, do których niemają usposobienia, jak na broszurach, które się nauczyli oprawiać. I...

Z Berlina, dnia 6. Kwietnia.

Nor. 75. Gazety Wrocławskiéj donosi, że wielu o sprzysiężenia polityczne i spiski obwinionych Polaków, których w W. Xięstwie Poznańskiém aresztowano, tu się znajduje. Wiadomość ta całkiem bezzasadna.

Gazeta Powszechna Pruska z dnia 5. Kwietnia obejmuje rozliczne doniesienia z nad Renu, o spustoszeniach przez wylewy rzeki téj wszędzie zrządzonych. Düsseldorf od 28. Marca do 1. Kwietnia prawie całkiem stał pod wodą i Ren dochodził do wysokości 27 stóp, tak dalece, że cała okolica z tamtéj strony Renu z Düsseldorfu jednem, niezmierzoném jeziorem być się wydaje. — Pod Kolonią na prawym brzegu, Deutz całkiem woda zalała a stojący w Marienbildchen pułk dragonii wynieść się musiał z koszar. — W Koblencyi d. 28. m. z. o 9 rano ledwo co wojsko z kazamat w warowni Helfenstein wyprowadziło się, a ogromna bryła od sterczącéj nad wspomnioną warownią skały Ehrenbreitstein oderwała się i zawaliwszy się na dzieła fortyfikacyjne po większéj części je zdruzgotała. Przez to zarwanie się mur na owéj skale wystawiony a do fortyfikacyi należący podwalin swych został pozbawiony i rozumieją, że i on wraz z drugą częścią skały zawali się. — W Królestwie Saskiém dn. 31. Marca główną groblę Elby między Sthrehla-Trebnitz i Strehla-Görzig prąd wody przerwał i w okamgnięciu cała okolica pod wodą stanęła. Pod Dreznem d. 2. Kwietnia woda o $4\frac{1}{2}$ łokci opadła i ciągle odtąd jéj ubywało; ale skutki powodzi są okropne. Powyżéj Drezna aż do granicy Czeskiéj około 20 wsiów stoi pod wodą a mieszkańcy po części na dachach siedzą.

Berlin, d. 26. Marca. — (Gaz. kolońska). Co się w Szląsku w ostatnich czasach działo: różne aresztowania, rozliczne pogłoski o wykryciu zbrodniczych zabiegów a teraz wysłanie komissyi śledczéj ze strony Kammergerichtu, składającéj się z sędziego rzeczonego kollegium Frenzel i radzcy kryminalnego Leonhardt — wszystko to usprawiedliwia zupełnie ciekawość publiczności i udział jéj w tych sprawach. Nie zbywa na przesadnych opowiadaniach o tém, co w dolinie Hirschberskiéj garstka biednych, nierozważnych i uwiedzionych ludzi ukartowała; nie zbywa jednakże też na ludziach, którzy myślą, że te zbrodnicze zamiary uwiedzionych tkaczów przez stronnictwo pewne wywołane i popierane były, które tém samém dowieść chce, jakiém niebezpieczeństwem ideje teraźniejszości i przyszłości rządowi zagrażają. Zaczynamy myśleć o intrygach, jakie w walkach innych narodów czasem zachodzą i nie dziwiłoby nas, gdyby się przy tém podobno komunistycznem sprzysiężeniu, żywioły podżegające objawiły, których tam wcale się nie spodziewają. Śledztwo rzecz całą wyjaśni, ale już teraz takie okoliczności na jaw wyjść miały, które sprawie téj ciekawy dadzą obrót. Spodziewamy się, że rząd w swoim czasie szczegóły i wypadek śledztwa ogłosi i takim sposobem wszelkim niedorzecznym pogłoskom tamę położy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 27. Marca.

Reskrypt Cesarski do P. Moskiewskiego wojennego generał gubernatora, generała piechoty X. Szczerbatow, z dnia 27. Lutego: »Xiążę Alexy synu Grzegorza. Pośród ciężkich stra-

pień rodzinnych, któremi w ostatnich czasach podobało się Najwyższemu dotknąć Nasze serce, dziś Bóg miłosierny zesłał Nam pociechę w szczęśliwém rozwiązaniu w dniu 26. b. Lutego, Najmilszéj Synowéj Mojéj, Wielkiéj Xiężny Maryi Alexandrowny, małżonki najmilszego syna Mojego, Następcy Cesarzewicza — powiciem Syna, nazwanego Alexandrem. Spieszę uwiadomić Was o tém dla obwieszczenia mieszkańcom mile mi wiernéj, pierwiastkowéj stolicy, pozostając w zupełném przekonaniu, że w niezmiennych uczuciach ich wierno-poddanniczéj miłości i poświęcenia, oni wraz ze Mną wzniosą modły o zdrowie i pomyślne chodowanie się Nowonarodzonego. Pozostaję wam nazawsze przychylnym.«

Pan Sekretarz Stanu hrabia Bludow, w dniu 15. Lutego, oznajmił P. Towarzyszowi Ministra Sprawiedliwości, że w skutek jego przedstawienia N. Cesarz Jmć raczył zezwolić na zaliczenie członka kommissyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Rzeczywistego Radzcę Stanu Hube, do zostawania przy Głównozarządzającym II. oddziałem przybocznéj J. C. Mości Kancelaryi, z pozostawieniem go w klassie IV., która, ukazem 1843. r. 11. Sierpnia (17,112), zastosowana jest do posady członka pomienionéj kommissyi.

Francya.

Z Paryża, d. 29. Marca.

W kwestyi o koleje żelazne, którą już od dni kilku zajmuje się izba parów, uczyniono nakoniec krok stanowczy. Izba odrzuciła, skoro hr. Daru sam wniosek swój w chwili, kiedy miano o niego głosować, cofnął, nawet zmieniony jego układ, za zasadę którego wnioskujący wziął treść pruskiego prawa tyczącego się akcyi kolei żelaznych. Hrabia Daru chciał bowiem popierwsze, aby nie wpierw akcye podpisywać można, dopókiby prawo urządzające koncessyą lub licytacyą kolei niewyszło; zmniejszył potem bezwzględność tego postanowienia jeszcze przez to, że chciał ministrowi robót publicznych dać prawo pozwalania wyjątkowo i w niektórych przypadkach na rozpoczęcie takowych list subskrypcyjnych. Ale minister odrzucił stanowczo ten podarek (cadeau), jak się wyraził, a izba parów odrzuciła ów wniosek hrabiego Daru nawet w tym nowym kształcie. Pozostaje jeszcze teraz plan komissyi i pytanie jest, czy po odrzuceniu systemu zapobiegania, system repressyi się utrzyma. Albowiem podług projektu komissyi kompanie mogą się organizować, wzywać publiczność do podpisania akcyi i otwierać listy subskrypcyjne na każdą koléj i w każdym czasie; ale na tem polega główna treść projektu, że podpisujący akcye niemoże wręczonego mu kwitku wymienić. Pierwsze owe kroki, mówi komissya, są dozwolone i mogą się odbywać bez szkody kogośkolwiek, tylko ten ostatni jest niemoralnym i niebezpiecznym. Dla tego komissya naznacza kary, aby nadużyciu zapobiedz; wszelkie interessa odrabiane kwitkami mają być nieważe, zamienione valuty skonfiskowane, notaryusze, faktorzy i wexlarze, którzyby przytem pomocnymi byli utracą posady swoje, a na zapis takich valutów, na ich kupno lub sprzedaż jako też za pośrednictwo w takich spekulacyach mają być kary pieniężne naznaczone.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 23. Marca.

Nabożeństwo po kościołach w wielki tydzień stawiało obraz pełen wzniosłéj okazałości. Ożywiająca się znowu gorliwość duchowieństwa z jednéj, widoczniejszy jak kiedykolwiek duch religijny rodziny królewskiéj z drugiéj strony, uzupełniały jego świetność. W celującéj bogactwem i pysznemi ozdobami kaplicy pałacu odśpiewał w wielką środę wyborny chór śpiewaków psalmy pokutne (zapewne żale Jeremiasza podczas tak nazwanych ciemnych jutrzek). Królowa, jéj matka i siostra modliły się w osobnéj trybunie. Z przeciwnéj strony odprawiał pacierze Infant Don Francisco z swą rodziną. W wielki czwartek po nabożeństwie przedpołudniowém w kaplicy zamkowéj rządząca Królowa dopełniła w krużganku pałacu obrządku mycia nóg na trzynastu ubogich mężczyznach i dwunastu kobietach, którym następnie służyła do stołu. Uroczystość ta odbyła się w obecności dyplomatów, grandów i innych zaproszonych osób. Pomimo mroźnego wiatru północnego, pomimo nawalnego deszczem zmieszanego gradu, tak iż wielka część mieszkańców, unikając zgubnego w skutkach swoich wpływu na najtęższe nawet zdrowie, Królowa, czego się niespodziewano, z rodziną swoją odbyła pieszo stacje w siedmiu najbliższych pałacowi kościołach. Szeregi wojska zajmują ulice; Królowa, niezważając na radę lekarzy, aby tego nieczyniła, rozpoczyna, wśród lejącego się jak z wiader deszczu, świętą pielgrzymkę z pałacu o godzinę 3ciéj, w towarzystwie matki i siostry, obok niéj idzie Patryarcha Indyjski, za nią orszak Grandów, Ministrów, Generałów, wyższych urzędników i białogłów pałacowych w świetnych na przekor srożącemu się żywiołowi ubiorach. Szarga zmusza rządzącą Królowę schronić się na kilka minut do niesionych za nią bogato o-

zdobionych noszy, kiedy Królowa Krystyna całą tę drogę krzyżową pieszo odbywa. Wszystkie balkony napełnione ciekawymi widzami. — Powróciwszy wieczorem rodzina królewska do pałacu, odbyła w kaplicy obrządek całowania krzyża pańskiego. Królowa na pamiątkę téj uroczystéj chwili darowała życiem sześciu na śmierć osądzonych łotrów. — W wielki piątek wyborny chor śpiewaków (czy tylko sami śpiewacy?) wykonał w kaplicy zamkowéj, wobec rodziny królewskiéj, nieśmiertelne oratorium Jozefa Haydn »siedm słów Zbawiciela.« Popołudniu odprawiła się przedstawiająca mękę Chrystusa processja. W nieprzejrzanem pasmie szli naprzód wszyscy zakonnicy w kukulach, kapach, płaszczach, płaszczykach, z chorągwiami, potem świeccy xiąża z krzyżami i sztandarami, za nimi kapnicy, ponuremi swemi szaty i uroczystą postawą powszechną zajmując uwagę, postępowali mierzonym krokiem, a wydając raz po raz jękliwe tony przypominali starcom minione czasy. Ayuntamiento, Gubernator Madrytu, niektóre inne władze, oddziały wojska, zamykały orszak. Także zakony wojskowe de Santjago, Calatrava, Alcantara i Mentosa wyprawiły w swoich kościołach wielkim nakładem uroczyste nabożeństwa. W ubiorze zakonnym modlili się rycerze do godziny 10téj wieczornéj. Dwoch klęczało ciągle po godzinie z gorejącemi gromnicami przy grobie pańskim, w którym w wielki czwartek sanctissimum było modłom prawowiernych wystawione. — U progów głównych kościołów stały panie z najwyższych stanów z srebrnemi tacami, na które lud pobożny wchodząc lub wychodząc dobroczynne dla ubóstwa kładł dary. — Niestety! niesforna młodzież dopuściła się zdrożności po niektórych kościołach.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Marca.

Przyjęcie bilu Texyańskiego w kongresie Stanów Zjednoczonych i poselstwo nowego Prezesa Polk sprawiły tu naturalnie nadzwyczajne nieukontentowanie. Wszystkie dzienniki powstają na zasady w poselstwie tém objawione, jako usprawiedliwiające zatrzymanie niewoli, wzmocnienie potęgi Stanów Amerykańskich przez wcielenie Texasu i rozprzestrzenienie granic ich przez zajęcie Oregonu. Morning Herald wyraża, że Francya, Anglia i Mexyk téż jeszcze słówko w tym przedmiocie pomówią.

Sprawy Rzeczypospolitych nad rzeką La-Plata, które w tych dniach były przedmiotem rozpraw w izbie niższéj wzbudziły wiele niespokojności w tutejszym stanie handlowym, a w Liverpool utworzyło się zgromadzenie kupców mających udział w handlu południowo-amerykańskim, które ma zwracać uwagę gabinetu i izby na trudne położenie handlu i poddanych angielskich w Montevideo. Według ostatnich wiadomości Oribe z wojskiem swojem oblegał ciągle z równą siłą Montevideo; wystawiono nowe baterje przeciw miastu a życie i mienie wszystkich mieszkańców bez różnicy narodów było zagrożone. »Najwięcéj cierpią z tego powodu, mówi Times, francuscy i angielscy kupcy i osadnicy; kiedy Riveira sam z dość znaczną siłą wojenną prowadzi partyzancką wojnę z argientyńskim Generałem; musimy się dziwić, że od czasu odjazdu komodora Purvis, to jest od Czerwca r. z. Montevideo mogło się utrzymać przeciw Generałowi Oribe, wspieranemu wszelkiemi siłami przez Buenos Ayres. W téj krwawéj walce nie możemy czuć sympatji ani dla jednéj ani dla drugiéj strony i wszystko nam jedno czy Oribe, czy Riveira będzie prezydentem w Uruguay; albowiem administracja pierwszego nie była wcale niekorzystną dla wielu naszych interesów. Niezależność wschodniéj Rzeczypospolitéj Uruguay została przywróconą w roku 1828. za pośrednictwem korony angielskiéj, a powstanie tego nowego państwa było głównym skutkiem misji lorda Ponsonby, wysłanego dla załatwienia sporów pomiędzy Brazyliją a Rzecząpospolitą Argentyńską. W traktacie, który położył koniec krwawym wojnom don Pedra z argentyńską Rpłą o territorium Montevideo, wyraźnie zastrzeżono, iż niezależność nowego państwa ma być bezwarunkową a pozostawione na lat pięć wojsko wcale nie ma się mięszać do rządu. — Cała polityka Rozasa w ciągu wojny teraźniejszéj zależy na haniebném znieważeniu tego traktatu z 1828. pod opieką Anglji zawartego. Występując na korzyść jednego z pretendentów do władzy najwyższéj w Banda Oriental i prowadząc wojska Buenos-Ayres przeciw Montevideo, odnowił on dawny spór o wszechwładztwo téj prowincji, a wszystkie mocarstwa, które uznały niezależność téj Rzeczypospolitéj i weszły z nią w stosunki handlowe, tém wznowieniem sporu są obrażonemi, albowiem skutkiem wzięcia Montevideo lub upadku Rivejry nietylko byłoby oddanie władzy Generałowi Oribe, ale panowanie Buenos Ayres nad prowincją, któréj niezależność uroczyście uznaną została. — Rozas zresztą wyraźnie obraził warunki traktatu 1828., albowiem, gdyby pozwolono na warunki przez nie-

go położone, Brazylija byłaby oszukana, Anglija znieważona, a Montevideo zniszczone. Pan Gore Ouseley, poseł angielski w La-Plata, za miesiąc jednakże dopłynie do miejsca swego przeznaczenia. Trudne położenie rzeczy i coraz przykrzejszy stan w jakim się poddani angielscy znajdują, jest przyczyną, że mniej zważać można na interwencję drugich mocarstw, jakkolwiek jesteśmy przekonanemi, że Francija nasze zdanie podziela. Przywrócenie trwałego pokoju, ustąpienie wojsk Argentyńskich z ich granic, utwierdzenie polityczńéj spokojności i bezpieczeństwa handlu w Montevideo, są celami, których osiągnienia pragnąć powinny wszystkie mocarstwa handel prowadzące, a które tylko przez interwencję Anglji zyskane być mogą.

N i e m c y.

Z Bremen, dnia 31. Marca.

Grobla Wezery przerwaną została przy pstréj bramie około godziny 6. zrana, w miejscu gdzie się właśnie najmniéj obawiano takowego wypadku, a teraz gwałtownie wezbrana rzeka pędzi z niezmierną siłą przez ową wyrwę zalewając niskie pole leżące między Wezerą i Ochum; domy i drzewa walą się na ziemię, i wszelka komunikacya z téj strony przecięta. Z przyczyny grubości lodu, który rzekę pokrywał, obawiano się niemało, aby wodą pędzony dużo szkody nienarobił, lecz szczęściem bojaźń była płonną, gdyż lód spłynął żadnego prawie niezrządziwszy przypadku. Lecz potem rzeka wśród gwałtownych wichrów w kilku dniach wrosła do wysokości, jakiéj nigdy przedtem niewidziano i zalała jednę część miasta. Niektórzy z mieszkańców musieli całkiem opuścić domy swoje, wielu przenieść się na wyższe piętra, wiele także towarów, których przenieść niezdążono znacznie przez wodę ucierpiało. Groble habenhausowskie, które najbardziéj były wystawione i przeszłego roku kilkakrotnie przerwane zostały, znajdowały się na przestrzeni 300 sążni zajmującéj w bardzo niebezpiecznym stanie; równie niebezpieczne miejsca pokazywały się u pstréj bramy, w Wolmesthausen i na przedmieściu bramy St. Stefana. Jednakże niebrakło też na czynnéj pomocy, i udało się w istocie znacznym wysileniom uratować wszystkie te niebezpieczne miejsca. Komissya senatu zajmująca się groblami, była czynną bez przestanku i od wczoraj zrana nierozchodzi się wcale, aby pomoc porządkować i urządzać. Jednakże wszystkie starania były nadaremne, gdy dzisiaj zrana na jednem z mocnych i całkiem bezpiecznych miejsc grobli za pstrą bramą nagle zewnętrzna posada zawaliła się a wkrótce potém i wewnętrzna. — Grobla z obydwóch stron pozbawiona swéj podpory musiała zarwać się natychmiast, a rzeka wylała się na domy, będące przy pstréj bramie, które tylko przez krótki przeciąg czasu mogły się oprzeć nadzwyczajnemu parciu, a potém się zapadły, pokrywając swemi zwaliskami ludzi i bydło. Aż do 10. zrana więcéj niż 12 domów zapadło się takim sposobem, w kilka godzin potem mówiono o 33 domach. Ile ludzi przytem utraciło życie, nieda się jeszcze teraz obliczyć; teraz tylko chodzi o uratowanie tych, którzy się pod strych lub na dachy schronili, do których jednakże dla pędu wody trudno statkami dopłynąć. Dla czytelników nieznających miasta naszego dodajemy jeszcze tę wiadomość, że ulica przy pstréj bramie jest przedmieściem leżącem tuż przy murach, mającem około 2000 mieszkańców, i to powiększéj części do najuboższéj klassy ludzi należących. Woda od czasu przerwania znacznie upadła; wczoraj wieczorem doszła do 19′ 9″, dzisiaj zaś o pierwszéj godzinie była tylko 15′ 5″. Słychać także, iż w powyż kraju bremeńskiego na wielu miejscach groble zerwane i tak przy Bierden na prawym, i przy Ahusen na lewym brzegu Wezery. Woda, która się przez ową ostatnią wyrwę przedarła wpłynie także do Ochum i wraz z wodą, która pod Bremen wylała wróci znów przez ową rzekę poniżéj Mittelbühren do Wezery. — Z poczt, które dzisiaj przybyć miały przyszła tylko oldenburska. — P. S. — Po południu o godzinie $3\frac{1}{2}$. Wiadomości dochodzące nas są poniekąd pomyślniejsze. Podobno żaden człowiek nie utracił życia, a tych, którzy się na dachy i drzewa uciekli, szczęśliwie uratowano. Szerokość wody płynącéj przez wyrwę w grobli ma wynosić 400 stóp. Wezera przy moście doszła do 15 stóp wysokości.

Hanower, d. 24. Marca. — Wiadomo, że w chwili pożaru Hamburskiego Król Hanowerski znaczną summę 100,000 tal. na wsparcie pogorzelców przyrzekł. Król więc summę tę wypłacić rozkazał, ale gabinet dotychczas ani grosza nie nadesłał. Istotnie szczególny wypadek!

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 25. Marca.

J. C. K. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem C. K. Podkomorzego i Komandora Król. Węgierskiego orderu ś. Stefana, Stanisława Hrabię Skarbka

mianować najłaskawiéj W. Sokolnikiem w połączonych Królestwach Galicyi i Lodomeryi.

D a n i a.

Z nad granicy duńskiéj, d. 20. Marca. Towarzystwo skandynawskie w Kopenhadze d. 14. m. b. zgromadzenie odbyło, na którém z demonstracyami politycznémi każdego rodzaju hucznie się popisywano, ale uwagi godną, że żądanie deklaracyi królewskiéj na Xięstwie Szleswigskim ograniczono. Jakoż być może, że taka deklaracya królewska wyjdzie »iż Szleswig do Danii należy i jednéj sukcessyi ulega,« ponieważ Szleswig istotnie do związku Niemieckiego nie należy. Gdy przed półtora lat studenci i literaci duńscy Upsalę i Sztokholm zwiedzali, nowéj zamierzonéj unii skandynawskiéj Szleswig jako wiano przyobiecywali. Bóg wie co się stać może, jeżeli związek Niemiecki oceniając znaczenie Szleswigu dla Niemiec, przynajmniéj dyplomatycznie nie wkroczy. Zwracano uwagę, że skandynawskie ideje w Norwegii nie znajdują odgłosu, że dzienniki norwegskie przeciw obchodzonéj w trzech panstwach uroczystości skandynawskiéj protestowały; ale bardzo się mylą ci, ktorzy rozumieją, że Norwegia nic nie chce wiedzieć o zjednoczeniu. Przecież nie zapominajmy, że przynajmniéj kilka set naukowo-wykształconych mężów i wielu z uczącéj się młodzieży w Norwegii za unią się oświadczyli; że zaś udział ten tylko był parcyalny, ztąd pochodzi, ponieważ Dania ma jeszcze absolutną formę rządu, w Norwegii znienawidzoną, i ponieważ w Szwecyi wielka jest arystokracya, która radaby zmodyfikowała demokratyczne ustawy Norwegii. Ale skoro w Danii rząd się zmieni, przynajmniéj nieco cierpkich form swoich odstąpi, a w Szwecyi arystokracya okaże się wyrozumiałą, Norwegia chętnie do unii przystąpi. Dla Niemiec zaś miałoby wykonanie tego zamiaru tworzenia unii między owémi trzema państwami niezmiernie wielkie znaczenie; Niemcy i Skandynawia mają wspólny interes, t. j. zabezpieczenia się od Wschodu.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Londynu, dnia 25. Marca.

Kongres odroczył się w poniedziałek, w dzień installacji Pana Polk, po przyjęciu wprzody przez Izbę Reprezentantów przełożonego jéj przez Senat w zmienionéj treści bilu względem przyłączenia Texas. Przyjęcie nastąpiło w 132 przeciw 76 kreskom. Bil oparty był na tak nazwanych »wspólnych rezolucjach« obu Izb kongressu, których redakcja zostawiała nowemu Stanowi Texas wybor między przyjęciem i nieprzyjęciem. Rzeczy téj jednakże przyjęta w Senacie poprawka inny zwrot nadała i do zamierzonego celu doprowadziła. Zależy tedy od Prezydenta, odłożyć przyłączenie Texas do sprzyjającéj zupełnie wszystkim okolicznościom pory. Na wybor zaś Prezydenta podobno więcéj stronnicze niżeli zewnętrzne stósunki wywarły wpływu, przynajmniéj w drukach Nowego-Yorku odezwały się liczne głosy, powstające zacięcie już to przeciw temu środkowi, już przeciw sposobowi jego wykonania, a że je choć tylko po części uważać należy za pogłos sposobu myślenia w całéj północnéj części jednoty, niemogą być dla Prezydenta obojętnemi. Zostawiając bowiem na stronie twierdzenie, że sam środek przeciwnym jest konstytucji, przestępując prawa kongressu, obawa coraz się bardziéj wzmaga, iż przystęp Texas do jednoty, nada krajom niewolniczym na południu przewagę, która nietylko wpływ na szkodę państw północnych powiększyć, ale nawet sam skład jednoty na niebezpieczeństwo narazić musi. — »Na pół wieku« pisze między innemi jeden z Dzienników Nowego-Yorku, »wcielenie Texas podaje cały rząd, jego patronat, i władzę w ręce południa.«

Prócz kwestji Texjańskiéj Senat przed ukończeniem kongresu rozstrzygnął także większością głosów kwestję przyjęcia Jowy i Florydy do jednoty. Natomiast wniosek o obsadzenie ziemi Oregon został odrzucony.

W Waszyngtonie gruchnęły były, ale podobno płonne, pogłoski o zwołaniu wkrótce na nadzwyczajne posiedzenie kongresu z powodu interesów Texjańskich. Tym czasem Poseł Mexykański, General Almonte, wybiera się do odjazdu z Waszyngtonu i najął już okręt, który go ma powieść z Nowego-Yorku do domu. Czekał on tylko na urzędowne doniesienie o przyjęciu bilu o Texas, aby zażądać paszportów i zerwać związki dyplomatyczne, wprzody zaś wyprawił umyślnego gońca do Nowego Aureljanu dla jak najprędszego uwiadomienia rządu swojego o zaszłym wypadku.

M e x y k.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Podług listów z Mexyku od osób znakomitych, nadeszłych do Stanów Zjednoczonych, rząd mexykański niebawem po nadejściu wiadomosci o przyjęciu bilu tyczącego wcielenia Texasu wojnę Stanom Zjednoczonym wypowiedzieć i listy korsarskie wydać postanowił. Zapał wojenny w Mexyku upowszechnia się coraz bardziéj.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, d. 6. Kwietnia. — Po ubywaniu wody w naszéj Warcie przez czas niejaki znowu nagle przybrała i dochodzi dzisiaj do nadzwyczajnéj wysokości 16 stóp 6 cali. Woda zewsząd blisko rzeki leżące ulice zalewa i coraz więcéj domów powódź ogarnia. Grobla Berdychowska przerwana.

»Dnia 11. Lutego b. r. umarł w mieście Żytomirzu, ksiądz Marcin Krzyżanowski, Prałat Officyał Łucko-Żytomierskiéj Dyecezyi, Doktor Św. Teologii, kawaler orderu Św. Stanisława, Nominat Suffragan. — Życie jego czynne tak w zawodzie naukowym jako też urzędowym, odznaczało się cnotami, właściwie zdobiącemi stan duchowny. Ludzki, uprzejmy, dobroczynny, wszystkich serca pozyskał — dla tego też powszechnie żałowany — mogąc bydź bogatym, był przecież ubogim dla ubogich; w ich przeto ręku wszystkie zbiory jego zostały. — Pogrzeb zmarłego zaszczycił jego szczery przyjaciel czcigodny Pasterz JW. Dyecezalny Biskup Piwnicki przy zebranym licznym Duchwieństwie i znakomitsi urzędnicy miejscowi — tłumy ludu napełniały swiątynię.

Odebrane w Warszawie listy z dnia 2. (14.) Marca, donoszą o zaszłym w Paryżu zgonie hrabi Maxymiljana Fredro, niegdyś Generała brygady, później Pomocnika Ministra Wyznań i Oświecenia i Kuratora Generalnego zakładów naukowych w Królestwie Polskiem, Marszałka dworu Cesarskiego. (Z Tyg. Peters.)

Ukaz o obyczajności. Znany pisarz angielski Oliver Goldsmith opowiada w jedném ze swoich dzieł historycznych, iż cesarzowa Katarzyna II. była pierwszą rządczynią Rossyi, która dla złagodzenia surowych obyczajów swego narodu, wprowadziła kobiety w towarzystwa, składające się dotąd z samych mężczyzn. Z tego powodu przytacza wspomniony autor poniższy ukaz cesarski, wydany w celu obznajomienia wszystkich z prawidłami towarzyskiej przyzwoitości, jakie w tych nowozaprowadzonych zgromadzeniach zachowywać należało: I. Ktokolwiek chce zgromadzić towarzystwo w swoim domu, winien zawiadomić o tém publicznie, bądźto afiszem, bądź jakimkolwiek innym sposobem, osoby płci obojéj, które życzy sobie widzieć u siebie. II. Zgromadzenie takowe nie powinno zaczynać się przed czwartą lub piątą godziną po południu, ani też trwać dłużéj jak do dziesiątéj godziny wieczór. III. Gospodarz domu nie jest wcale obowiązanym wychodzić naprzeciw zaproszonym osobom, ani odprowadzać ich do drzwi, ani też bawić gości. Ma im jednak dostarczyć krzeseł, świec, różnych gatunków wódki, tudzież innych przynależących rzeczy. Oprócz tego powinien zaopatrzyć swych gości w kostki, karty i wszystko co do gry jest potrzebném. IV. Niema wcale wyznaczonego czasu, o którym zaproszone osoby przybywać lub oddalać się mają; byle tylko uczynili zadosyć zaproszeniu i pokazali się na chwilę w towarzystwie. V. Każdemu wolno siedzieć, chodzić lub grać podług upodobania, a wszelkie przeszkadzanie w tym względzie, albo nagany za to — są zakazane. VI. Osoby znakomite, szlachta i wyżsi wojskowi, jakoteż kupcy i rzemieślnicy, a mianowicie cieśle, wreszcie wszystkie osoby należące do kancelaryi rządowéj, mają wolny wstęp w te zgromadzenia, wraz z swojemi małżonkami i dziećmi. VII. Dla sług, wyjąwszy sługi domu, w którym towarzystwo się znajduje, będzie wyznaczone miejsce osobne, aby uniknąć zbytecznego natłoku. VIII. Żadnéj z dam nie wolno upijać się pod jakimkolwiek pozorem, i żaden też mężczyzna nie powinien tego przed dziewiątą godziną czynić. IX. Damy, które mają grać w fanty lub inne gry nieszkodliwe, powinny zachowywać się przyzwoicie. Żadnemu mężczyźnie nie wolno zmuszać damy, aby mu dała całusa, i nikt też nie ma prawa bić żadnéj z obecnych kobiet, pod karą wykluczenia na przyszłość z towarzystwa.

Pomnik dla Krzysztofa Kluka. — Pół wieku blisko upływa, jak zeszedł z tego świata ksiądz Krzysztof Kluk, proboszcz Ciechanowiecki, kanonik Kruświcki, dziekan Drohicki. Bogobojny ten kapłan poświęcał wszystkie wolne chwile naukom a szczególniéj historyi naturalnéj. Czerpał on więcéj w otwartéj księdze przyrodzenia niż w dziełach uczonych, i dla tego prace jego na własnych badaniach i doświadczeniu oparte, do użytku i potrzeb miejscowych zastosowane, napiętnowane są cechą rzadkiéj użyteczności. Owocem pracy czcigodnego Kluka jest kilkanaście tomów o zwierzętach, roślinach i rzeczach kopalnych. Prawdziwa zasługa i dobroczynne prace ludzi uczonych nie zawsze są dostateczne za życia ich oceniane, słusznie więc aby potomność im nagrodziła co odmówili współcześni. Taki właśnie wypadek zaszedł z naszym zasłużonym Klukiem. Stefan Ciecierski, teraźniejszy właściciel miasta Ciechanowca, w którém Kluk urodził się i aż do śmierci większą część życia spędził, zamierzył uczcić pamięć zacnego i uczonego męża, wy-

stawując mu pomnik w jego rodzinnym Ciechanowcu. Będzie to kolosalny posąg kamienny, wyobrażający księdza Kluka, przypatrującego się roślinie, którą wynalazł i nazwał. Podstawa posągu wyobrażać będzie w płaskorzeźbie godła zatrudnień gospodarskich i rolniczych, któremi się ksiądz Kluk z upodobaniem zajmował. Wykonanie tego dzieła powierzóne zostało znanemu z swego talentu rzeźbiarzowi Tatarkiewiczowi, który godzien jest ocenić równie spaniałomyśność właściciela miasta Ciechanowca, ponoszącego cały nakład wystawienia tegoż pomniku, jak i zasługi ojczystego kapłana i pisarza, którego czcigodną pamięć ma zachować dla potomności. (Rozm. Lw.)

Od Redakcyi.

Szanowni korrespondenci Krakowscy, powiększéj części anonimy, przebaczyć raczą, że artykułów ich umieścić nie mogliśmy, już to dla wielkiéj tychże objętości, przechodzącéj o wiele zakres i format Gazety naszéj; już to z przyczyny wymienienia nazwisk osób i stosunków prywatnych; artykuły obejmujące takowe szczegóły, jeżeli się do ogłoszenia kwalifikują, mogą tylko być umieszczone, skoro nadselacz nazwisko swoje, stan i miejsce zamieszkania wyraźnie wyjawi. Nareszcie tyczą się wszystkie te rozprawy zawsze jednéj i téjże samej sprawy wstrzemięźliwości; Redakcya raz już wynurzyła obawę, żeby powtarzanie doniesien téjże saméj treści czytelników nareszcie nieznudziło. — W numerze 67. gazety naszéj w artykule z Krakowa nadesłanym następujące omyłki sprostować prosimy: z dzierzawą powinno być »dzierzawcą« — wierność, »mierność« — jeżelibyśmy, »jeżeliśmy.«

PUBLIKANDUM.

W skutek śmierci ś. p. Wielmożnego księdza Teofila Koźmińskiego proboszcza w Sokolnikach w powiecie Wrzesińskim, zaszłéj dnia 19. Września roku z., wzywam uprzejmie wszystkich debentów, aby się z należytości do rąk moich najdaléj do dnia 21. Kwietnia r. b. uiścić zechcieli; oraz wszystkich wierzycieli, aby swoje pretensye uzasadnione w tymże czasie, swoim kosztem mi doręczyli.

Zarazem zawiadomia się Szanowną Publiczność, iż w miejscu Sokolnikach w dniu 21. Kwietnia r. b zrana, sprzedawać się będzie, przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatą, wszelka pozostałość, jako to: konie, krowy, owce, sprzęty gospodarcze, powóz, bryczkę, wozy szybowane, pługi, pycniki, meble, garderoba i t. d., na którą chęć kupna mających uprzejmie zapraszam.

Staw, dnia 4. Kwietnia 1845.

Ks. Sosiński proboszcz Stawu,
pod Strzałkowem, Exekutor testamentu.

Dobra Iwno pod Kcynią są dla zaszłych okoliczności każdego czasu z wolnéj ręki do przedania.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Marca	— 2,0°	+ 3,2°	28" 0,0'''	Póln. z.
31. »	— 2,8°	+ 2,0°	28" 1,5'''	dito
1. Kwiet.	— 3,5°	+ 0,0°	28" 6,0'''	Póln. i p. z.
2. »	— 1,0°	+ 2,0°	28" 4,8'''	Póln. z.
3. »	+ 1,0°	+ 9,3°	28" 1,4'''	Póln. pól. z.
4. »	— 3,0°	+ 4,0°	27" 11,0'''	Północny.
5. »	— 2,5°	+ 4,0°	28" 1,5'''	Póln. z.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Kwietnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	$99\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$	$98\frac{3}{8}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	98
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	100	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	205	204
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	$183\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$155\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$108\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$99\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	103	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$99\frac{1}{2}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	124	—
» » dito *Lit. B.* .	—	116	115
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$132\frac{3}{4}$	—
« » Magdeb.-Halberst	4	112	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$136\frac{1}{2}$	$135\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście Poznaniu. (Dnia 2. Kwietnia. 1845. r.)	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	5	—	1	12	—
Zyta . dt.	1	—	6	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	23	6	—	25	—
Owsa . dt.	—	19	—	—	25	—
Tatarki dt	1	1	—	1	2	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	23	6	—	25	—
Słomy kopa	5	25	—	6	10	—
Masła garniec	1	17	6	1	25	—

Dodatek 24., zawierający działania sejmowe.